

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ : : 8 „ —
miesięcz. 2 „ 20 „ : : 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach . . . 6 „

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 29 marca.

Na wstępie posiedzenia, po udzieleniu 5-tygodniowego urlopu ks. Stopezyńskiemu — prezydent odpowiadał na interpelację, wniesioną swego czasu przez r. Walichiewicza, w sprawie dokonanej u niego egzekucji mobilarnej. Oświadczył, że biuro egzekucyjne w tym wypadku postąpiło sobie rzeczywiście zbyt energicznie i że na przyszłość podobne wypadki zdarzać się nie będą mogły. Natomiast z odczytanego pisma dyr. skarbu okazało się, że p. Walichiewiczowi grzywna 20 koron (a o to się właśnie rozchodziło) została odpisana.

Następnie oznajmił prezydent, że z przyzdyum dyr. skarbu przyszła odpowiedź na pytania, wystosowane przez Radę miejską na wtorkowym posiedzeniu. Odpowiedź tę odczytano, a brzmi ona w streszczeniu, jak następuje:

Z periodycznych wykazów i sprawozdań administracji podatków i głównego urzędu podatkowego we Lwowie za rok 1900, dowiedziało się przyzdyum kr. dyrekcji skarbu ku swemu wielkiemu ubolewaniu, że w powierzonych magistratowi m. Lwowa czynnościach ściągania podatków stałych, należności i innych danin państwowych w obrębie m. Lwowa, które to czynności są od lat wielu przedmiotem nieustającego zaniepokojenia i troski władz skarbowych — wzmaga się od lat kilku coraz większy zastój i nieład, a sposób urzędowania magistratu w tym dziale poruczonego zakresu najpoważniejsze budzić musi obawy.

Stwierdzono przedewszystkiem, że zaległości w podatkach stałych wraz z egzekutnem i odsetkami za zwłokę wzrastają we Lwowie stale a w ostatnim trzechleciu dosięgły sum bardzo wysokich. Wynosiły bowiem bez dodatków

z końcem r. 1898	2,271.313 koron
„ 1899	3,034.256 „
„ 1900	3,198.298 „

w procentach zaległości wynosiły

w 1898 roku	51.23 proc.
1899 „	59.49 „
1900 „	65.21 „

zalego przypisu.

W całej Galicji wraz ze Lwowem wynosiły zaległości z końcem r. 1899 32 proc. ogólnego przypisu podatków stałych, a po potrąceniu zaległości m. Lwowa około 18 proc.

Reskrypt porównuje następnie przypis i zaległości w poszczególnych rodzajach podatków z osobna. Cały przypis wszystkich podatków w r. 1900 wynosił we Lwowie 4,901.569 kor., a zaległość z końcem tegoż roku wynosiła 3,196.298 kor. Chcąc zaś otrzymać dokładny obraz zaległości w podatkach, co do których magistrat wykonywał egzekucję, wypada od rocznego przypisu wszystkich podatków za r. 1900 — 4,901.569 kor. odciągnąć podatki, opłacane przez banki, koleje, fundusz propinacyjny i inne instytucje, dalej podatek osobisto dochodowy od poborów służbowych, urzędników, t. j. stracony przy wypłacie pensyj, dalej podatek rentowy, stracony przy wypłacie kuponów, ogółem w sumie 1,755.000 kor. Pozostaje tedy ogólny postulat podatkowy za r. 1900, na który ingerencya magistratu wogóle rozciągać się mogła w kw. 3,146.569 kor. Przeciwwstawiona tej cyfrze cyfra zaległości kontrybuentów m. Lwowa w wysokości 3,196.298 k. stanowi więcej jak 100 proc. przypisu.

Jeżeli nakoniec weźmie się na uwagę i tę okoliczność, że pewna ilość kontrybuentów m. Lwowa daniny publiczne w terminach przypisanych opłaca, a tem daje dowód, że obowiązkom w tym kierunku zadość uczynić można, skoro tylko są chęci po temu, wtedy okaże się, że przy wielkiej części kontrybuentów m. Lwowa zaległości przekraczają o wiele należność roczną.

W reskrypcie podniesiono dalej, że kontrybucenci m. Lwowa zalegali z końcem r. 1900 z podatkami wraz z dodatkami i należnościami w kwocie 7 mil. kor. Jest to suma wprost zastraszająca, a tych bez żadnego porównania wyższych zaległości m. Lwowa, aniżeli w reszcie kraju żadną miarą stosunkami ekonomicznymi uzasadnić nie można, gdyż stosunki te w stolicy kraju zawsze jeszcze są korzystniejsze, jak w mniejszych miastach i po wsiach.

Następnie podnosi reskrypt, że na wysokość zaległości nie wpływają bynajmniej rzekomo niedokonane odpisy podatku domowoczynszowego, z tytułu próżnego stania mieszkań, albo

wiem wszystkie odpisy z tego tytułu po koniec trzeciego kwartału 1900 r. zostały już zrealizowane i uwzględnione.

Jeżeli w przytoczonych cyfrach zaległości, w podatkach osobistych mieszczą się może dość znaczne sumy podatków nieściągalnych, które ostatecznie będą musiały być odpisane, to nie można pominąć tej okoliczności, że nieściągalności te powstały w wielkiej części z winy magistratu, który zaniedbał ściągnąć je w właściwym czasie, zanim restanci popadli w stan niewypłacalności, Lwów opuścili lub pomarli, dalej że mag. zwleka zbyt często nawet przez dziesiątki lat z przedłożeniem władzom skarbowym swych wniosków na odpisanie zaległości z tytułu nieściągalności, a wnioski magistratu skoro wreszcie przedłożone zostaną, muszą być badane z wielką ścisłością, bo na odpisanie takich zaległości, na podstawie samego wniosku magistratu — władze skarbowe absolutnie zgodzić się nie mogą.

Dalej podnosi reskrypt, że w tych rodzajach podatków, do których głównie odnieść należy czynność egzekucyjną magistratu — okazuje się stały spadek, a mianowicie w pod. gruntowym, domowoczynszowym od r. 1898—1900 zaległości wynosiły 73.32—76 proc., co świadczy wymownie o niesłychanym zaniedbaniu miejskiej służby egzekucyjnej, albowiem właśnie te podatki, ze względu na pewność i regularność dochodów wpływać powinny najlepiej.

Dalej także powszechny podatek zarobkowy, chociaż istnieje dopiero od 3 lat wykazuje wygórowaną zaległość 303.526 koron, czyli 96.33 proc. ogólnego przypisu na r. 1900. Również rażące są zaległości dawnego podatku zarobkowego, oraz dawnego podatku dochodowego, które z końcem r. 1900, zatem w trzy lata po zupełnem ich zniesieniu wynosiły 298.436 kor.

Najlepszą miarą sprężystości w stosowaniu środków przymusowych są należności egzekucyjne.

Im sumiennie i regularniej przypomina się kontrybuentowi obowiązek uiszczenia danin publicznych — tem więcej narasta kosztów egzekucyjnych, a tem mniej rosną procenta zwłoki. Stosując tę regułę do stosunków lwowskich wykazuje dyrekcya skarbową, że egzekutne wynosiło w r. 1898 52.358 koron, w 1899 — 51.142 koron, w 1900 — 45.977 koron, zatem stale spadało, natomiast odsetki wynosiły w r. 1898 — 46.590 koron, w r. 1899 47.441 koron, w r. 1900 — 53.632 koron, zatem stale się zwiększały.

Wywody powyższe stwierdzają, że ani stosunki ekonomiczne, ani wysokie wymiary podatku nie są powodem wzrostu zaległości podatku w mieście Lwowie do niebywalej wysokości.

Przyczyną tych restancji jest wyłącznie i jedynie opieszała, z istniejącymi przepisami niezgodna, w licznych wypadkach pobłażliwa i systemem protekcji się kierująca akcyja magistratu w poruczonej zakresie działania egz. podatkowych.

Omawiając następnie sposób przeprowadzania egzekucyj, podnosi dyr. skarbu, że samo doręczanie kart upominających odbywa się nieregularnie, mimo, że gmina traci przezto znaczne kwoty tytułem egzekutnego.

Drugi stopień egzekucyj przeprowadza się jak najdosadniej. Osoby możne i wpływe, choć za szeregi lat z bardzo znacznymi kwotami zalegają, wolne są z reguły od nieprzyjemności grabieży. Magistrat m. Lwowa o kwestye kompetencyi wcale się nie troszczy i jak w dalszym ciągu reskryptu dyr. skarbu konstatuje, działa zupełnie samowolnie i prostem zaniechaniem przepisanej egzekucyj uzurpuje sobie kompetencye krajowej władzy i ministerstwa. Dzieje się to przeważnie w wypadkach zaległości większych i na szereg lat się rozciągających, a to nawet u osób, którym spłacenie tych restancji nie sprawiłoby trudności.

Prez. kraj. dyrekcji skarbu pyta następnie, co usprawiedliwić może postępowanie, zarządzające w licznych wypadkach doraźną egzekucję przeciw kontrybuentom niezamożnym, z ciężkiej pracy ręk utrzymujących siebie i nieraz liczną rodzinę, dla których spłata kilku lub kilkunastu koron często większy stanowi ciężar, jak dla innych uiszczenie kilkuset, lub kilku tysięcy koron tytułem danin państwowych, podczas gdy równocześnie pozwala się na to, że ludzie zamożni, przedsiębiorcy, kapitaliści, liczni właściciele domów, co kwartał lub co miesiąc czynsze bez troski pobierający, o swą powinność podatkową wcale się nie troszczą, że u takich kontrybuentów zaległości podatkowe wyrastają na tysiące, nawet na dziesiątki tysięcy, a magistrat zaledwie

się odważy doręczyć im i to z reguły tylko od czasu do czasu kartę upominającą.

Odpowiedzialność za te nieprawidłowości spada na magistrat, a w pierwszej linii na tych, którzy za jego czynności odpowiadają. Bardzo jaskrawe, a w wysokim stopniu niekorzystne światło na postępowanie magistratu w dziale egzekucyjnym rzuca fakt, że przeważna część osób do reprezentacji i zarządu miasta Lwowa należących, stale zalega z podatkami, których wysokość do bardzo wysokich dochodzi kwot, a okres zaległości sięga w pojedynczych wypadkach od 6—12 lat, w jednym wypadku nawet wiele dalej wstecz.

Dowodem bardzo bolesnym, do jakiego stopnia nieprawidłowości doszło postępowanie organów egz. magistratu jest ta okoliczność, że w pierwszych dwóch i pół miesiącach br. zdarzyło się 132 wypadków, w których magistrat wykazał admin. podatkowej restantów podatkowych, jako we Lwowie zupełnie nieznanymi i na podstawie tego przedłożył wnioski na odpisanie zaległości, zaś administracya podatków, często już do kilku godzin, a w każdym z tych 132 wypadków do kilku dni zdołała bez wielkiego trudu tych debentów, stale we Lwowie mieszkających, wysledzić.

Nie lepiej ma się rzecz z wnioskami mag. na odpisanie podatków z tytułu ubóstwa. I pod tym względem administracya podatkowa zebrała w krótkim czasie informacye, niezgodne z informacyami magistratu.

Przyzdyum kraj. dyrekcji skarbu nie wątpi — jak podnosi w dalszym ciągu — że przyzdyum mag. rozpatrzy się choć cokolwiek w oplakanych stosunkach swego biura egzekucyjnego, przyjdzie do przekonania, że stosunki te radykalnej i koniecznej wymagają sanacyi.

W rezultacie, przyzdyum dyr. skarbu, wykonując przysługujące administracyi skarbowej prawo nadzorowania służby egzekucyjnej magistratu miasta Lwowa — zarządziło lustracyę agend biura egzekucyjnego magistratu i poruczyło przeprowadzenie tej czynności starszemu radcy skarbu Karolowi Fritzowi, ze współdziałaniem panów: star. radcy skarbu Adolfa Pawłowskiego, radcy dra Jana Skwarczyńskiego i kontrolora gł. kasy krajowej Wiktora Rosenfelda.

Prezydent oświadczył, że pismo to oddaje komisji lustracyjnej do zbadania, o ile zawarte w niem zarzuty odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy, co Rada bez dyskusji przyjęła.

W dalszym ciągu udzielono Towarzystwu dziennikarskiemu subwencyi 400 koron, szkole ewangelickiej 2400 koron. Sprawę tańszego paliwa odesłano do zbadania komisji i przedłożenia wniosków w czerwcu, przytem uchwalono kredyt na zaliczki dla urzędników.

O godzinie wpół do 10 prezydent zamknął posiedzenie.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 29 marca. Po załatwieniu spraw pomocowych poseł dr. Kaizl, jako przewodniczący komisji podatkowej stawia wniosek nagły, aby Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad sprawozdaniem tejże komisji o uwolnieniu rozmaitych obligacyj od podatku rentowego. Przeciwić nagłości wniosku przemawia dr. Kos wskazując, że ustawa i tak dopiero 1 stycznia 1902 r. wejść ma w życie, nie jest zatem nagłą, chyba tylko dla Koła polskiego. P. Czaykowski krótko odpowiada pos. Kosowi, zbijając jego wywody i insynuacye. Po przemówieniu p. Steinwendera, który również polemizuje z Kosem, nagłość wniosku dra Kaizla przyjęto i przystąpiono do obrad merytorycznych nad tą sprawą. Pierwszy przemawia p. Kaftan, po nim wygłasza dr. Kos mowę, pełną gwałtownych napaści na szlachtę polską.

Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów będzie ostatnie przed ferjami Wielkanocnymi. Ustawa należytościowa nie będzie już załatwiona przed świętami, lecz tylko traktat literacki z Niemcami i międzynarodowy traktat pocztowy.

Wiedeń. W dalszym ciągu obrad nad zmienionym w komisji podatkowej projektem ustawy podatkowej, sprawozdawca Steinwender zalecił do przyjęcia projekt w uchwalonem przez komisję brzmieniu art. I., wedle którego procenta od listów zastawnych krajowych zakładów hipotecznych, wraz

z gal. Tow. kredytowym ziemskim, oraz procenta od wydawanych przez inne krajowe instytucje skryptów dłużnych, listów zastawnych zakładów zastawnych, Kas oszczędności włącznie z centralnym bankiem niemieckich Kas oszczędności w Pradze i podobnego centralnego Banku czeskich Kas oszczędności w Pradze, wolne są od wszelkiego podatku rentowego.

W dyskusji brali udział pp. Kaftan, Czaykowski, min. Böhm-Bawerk, Kos i Kozłowski. Minister oświadczył się z żywym ubolewaniem przeciwko rozszerzeniu uwolnień od podatku rentowego poza sferę listów zastawnych na dziedzinę komunalnych obligacji, zastrzegł się jednak przeciwko zarzutowi fiskalności. Następnie omawia minister zdolność wzmagania się rozmaitych podatków osobistych, przyczem dochodzi do wniosku, że gdyby w dochodach z podatku rentowego chciano wyrębać wielki wyciom, uszkodzonoby tem samem interesom wszystkich spadkobierców.

Minister myśli więc, że przemawia nie jako fiskalista, lecz jako rzecznik interesów ludności i zgodziłby się w tej mierze z pośredniczącym wnioskiem Zedtwitza, który dlaższemu szeregowi instytucyj przyznaje ulgi podatkowe zamiast całkowitych uwolnień.

Po przemówieniach generalnych mowców: contra Pražaka, a pro Karola Maksa Zedtwitza, postanowiono przejść do dyskusji szczegółowej, poczem przyjęto projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu z wnioskiem, pośredniczącym Zedtwitza.

Następnie przyjęto rezolucję Goetza, wzywającą rząd, żeby wziął pod rozwagę niższenie podatku rentowego od procentów z wkładek w kasach oszczędności.

Następne posiedzenie dziś.

Pos. Czaykowski odpowiadając drowi Kosowi zaznaczył, że nie tylko szlachta, ale także i ruscy włościanie są posiadaczami listów zastawnych Tow. kred. ziemskiego i podniósł, że tylko uczucia, któremi się dr. Kos kieruje względem szlachty dały mu odwagę jednej klasie narodu rzucić w twarz słowa, jak: mord i kradzież *guarda e passa!* (Okłaski u Polaków). W świetle pochodni nienawiści jest potem szlachta polska bandą rozbójników, która przywłaszczyła sobie wszystkie stanowiska. Gdy jednak światło to zgasi, zostanie trochę światła dziennego i analizować potem tę bandę rabusiów, to pokaże się coś wręcz przeciwnego.

Namiestnik hr. Piniński jest gentlemanem, mężem wielkiego wykształcenia, byłym profesorem uniwersytetu, bardzo toleranckim dla Rusinów, bardzo przyjaznym i uprzedzającym. Minister dla Galicyi Piętał jest zdecydowanym demokratą, który także jako minister, w Sejmie galicyjskim oświadczył, że nadal pozostanie demokratą. Były minister dr. Rittner był wynalazcą V. kury i z pewnością nie reakcyonistą. Ziemiałkowski przyznał się, przemawiając imieniem Koła polskiego wyraźnie do zasad demokratycznych.

Weigél jeden z przywódców Koła należy do demokracji. W Galicyi także wielu Rusinów piastuje rozmaite urzędy. Z tego wszystkiego wynika nieprawdziwość zarzutów dra Kosa. Mowca cytuje imiona udzielających kredytu w Tow. kred. ziem. i podnosi, że między nimi znajduje się także wielu Rusinów. Mówcy zdaje się, że działa w interesie całego kraju, zarówno Polaków jak i Rusinów, jeżeli będzie głosować za ustawą. (Żywe okłaski u Polaków).

Dr. Kos odpowiada, że uwag swoich nie czynił wedle kompasu, który zestawia swoje daty podług wykazów czek bankowych. Także kapitaliści osadzają listy zastawne galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego nieszczególnie korzystnie, jak wynika ze stanu kursów. Przed kilku laty umarł kasyer tego Towarzystwa i wówczas można było czytać we wszystkich dziennikach, że odkryto tam deficyt.

P. Kozłowski woła: To nie prawda!

Dr. Kos mówi dalej, że Bank sprawę zatuzował i w bilansie także nic o tem nie ma, ile wtenczas uważać należy za skradzione czy stracone? Towarzystwo kredytowe ziemskie nie zasługuje na wciągnięcie pod ustawę.

P. Kozłowski ubolewa, że dr. Kos jedynie na podstawie znikomych wskazówek, bez bliższej znajomości przedmiotu podnosi tak ciężkie zarzuty przeciw najlepiej akredytowanej instytucji.

Mowca dowodzi, że na podstawie materiału cyfrowego przychodzi do rezultatu, iż zarzuty podniesione są lekkomyślne. Twierdzenie, jakoby tam zginęły 3 miliony koron jest bezpodstawne i mowca broniąc Tow. kred. ziem. przed zarzutami dra Kosa, powiada, że zamiast przejrzeć bilans i sprawozdanie Towarzystwa, bada dr. Kos, czy buchalter jego jest pochodzenia mieszczańskiego czy szlacheckiego. (Wesołość u Polaków).

Koło polskie.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 29 marca.

Bezpośrednio po posiedzeniu Izby posłów, odbyło się posiedzenie Koła polskiego, pod przewodnictwem posła Jaworskiego. Pierwszy punkt porządku dziennego, stanowiła sprawa wniosku komisji konstytucyjnej co do nietykalności poselskiej, z powodu zna-

nej afery posła socjalistycznego Seitza, nauczyciela ludowego, któremu wytoczono śledztwo dyscyplinarne. Otóż komisja konstytucyjna oświadczyła się przeciw postawionemu w Izbie wnioskowi p. Offnera, aby śledztwo dyscyplinarne, wytoczone posłowi, było uważane za naruszenie nietykalności poselskiej.

Członek tej komisji p. Marchett postawił wniosek odmienny, mianowicie aby Izba uznała, że wytyczanie śledztwa dyscyplinarnego posłowi jest naruszeniem nietykalności i nie zgadza się z ustawami konstytucyjnymi. Nadto p. Marchett wzywa w swym wniosku ministra oświaty do czuwania, aby śledztwa dyscyplinarne przeciw nauczycielom wszelkich kategorii były wytyczane bez względu na ich zapatrywania polityczne.

Sprawę tę przedstawił Koło p. Starzyński, który stanął na tem samym stanowisku, co większość komisji konstytucyjnej.

P. Rotter oświadczył, że trzy niemieckie stronnictwa, mianowicie postępowe, ludowe i wiernokonstytucyjna wielka własność uchwalily głosować za wnioskiem Marchetta, klub czeski zaś pozostawił swym członkom swobodę głosowania. Mowca popiera ze swej strony wniosek Marchetta, ewentualnie domaga się, aby Koło, podobnie jak klub czeski, pozostawiło swym członkom swobodę głosowania.

P. Roszkowski traktuje tę sprawę ze stanowiska zasadniczego, jako sprawę nietykalności poselskiej i ewentualnej zmiany ustawy w tym duchu, że takie śledztwo dyscyplinarne ma być uważane za naruszenie nietykalności poselskiej. Mowca oświadcza się za wnioskiem Marchetta.

P. Byk przemawia za pierwszą częścią wniosku Marchetta, z którą się zgadza w zupełności. Natomiast jest przeciwny końcowemu ustępowi wniosku Marchetta, ponieważ zajmuje się on tylko nauczycielami, a nie wszystkimi funkcyonaryuszami państwowymi.

P. Dawid Abrahamowicz przemawia przeciw wnioskowi Marchetta, ponieważ przesądza on, co powie subkomitet komisji konstytucyjnej o zmianie §. 16 ustawy zasadniczej. Wnosi odesłanie wniosku Marchetta do komisji konstytucyjnej.

P. Stwiertnia broni niezależności posłów, którzy są równocześnie nauczycielami i urzędnikami państwowymi, a których zapomocą śledztw dyscyplinarnych ściga się za ich przekonania polityczne i krępuje swobodę i niezależność ich działania poselskiego. Oświadcza się za wnioskiem Marchetta.

P. Romanowicz omawia sprawę nietykalności poselskiej i uzasadnia swe głosowanie w komisji konstytucyjnej, w której sam jeden tylko z wszystkich należących tam członków Koła głosował za wnioskiem p. Marchetta w pierwotnym jego brzmieniu. Obecny wniosek Marchetta jest już wnioskiem kompromisowym. Mowca ostrzega Koło, by nie głosowało przeciw wnioskowi wolnościowemu, zwłaszcza tak umiarkowanym, jak ten, który jest przedmiotem rozprawy.

Następnie wniesiono zamknięcie dyskusji, lecz p. Dawid Abrahamowicz postawił wniosek o zamknięcie posiedzenia i odroczenia całej sprawy do jutra. Pomimo energicznej opozycji posłów demokratycznych, wniosek ten utrzymał się. Głosowało za nim 16 przeciw 15. Wobec tego prezes zamknął posiedzenie.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 29 marca.

Rząd przeciw gimnazjum cieszyńskiemu.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się ponowna konferencya deputacyi Koła polskiego z prezydentem ministrów dr. Körberem i ministrem oświaty dr. Hartlem w sprawie gimnazjum polskiego w Cieszynie. W skład deputacyi, której przewodniczył wiceprezydent Koła polskiego hr. Wojciech Dzieduszycki, wchodziło posłowie: dr. Michejda, Romanowicz, dr. Danielak i Rotter. Treść rokowań i cały przebieg konferencyi postanowiono zachować na razie w tajemnicy.

Tyle jednak wiadomo, iż rząd stoi na stanowisku, iż upaństwowienie gimnazjum polskiego nie może nastąpić wpierrw, zanim to gimnazjum będzie kompletne, t. zn. dopiero za dwa lata.

Co do subwencji na gimnazjum, to rząd zajmuje stanowisko tak małosłowne, że oświadczenie ministrów wywołało u członków deputacyi najwyższe oburzenie. Rozchodzi się mianowicie o marnych 2000 złr., których rząd nie chce przyznać, a natomiast doradza posłom polskim, aby starali się o to w komisji budżetowej, względnie w pełnej Izbie posłów. Ministrowie zapewniają, że jeśli żądanie Polaków znajdzie uwzględnienie w komisji budżetowej, to rząd zajmie wobec tego życzliwe stanowisko.

Jest to prosta pułapka, gdyż pewne jest, że Koło nie znajdzie większości ani w komisji, ani tembardziej w pełnej Izbie. Będą głosowali za tem jedynie Czesi i członkowie innych stronnictw słowiańskich.

Niezmiernie przykre wrażenie wśród Polaków wywarł fakt, że obecne centrum, czyli dawne niemieckie stronnictwo katolicko-ludowe, które przez tak długie czasy pozostawało w sojuszu z Kołem polskim, oświadczyło kategorycznie, iż w razie postawienia wniosku bądź na upaństwowienie polskiego gimnazjum w Cieszynie, bądź na podwyższenie

subwencji państwowej na to gimnazjum — będzie głosowało przeciw takiemu wnioskowi. Niezyczliwe stanowisko tego stronnictwa wobec Polaków objawiło się niedawno także przy sposobności ukonstytuowania komisji konstytucyjnej Izby poselskiej, przy której to sposobności członkowie stronnictwa centrum nie dopuścili do obrania Polaka przewodniczącym komisji.

Deputacye kwotowe.

Wiedeń. Jak słyhać, austriacka deputacya kwotowa na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem uchwalila zgodnie z wnioskiem referenta zachować dotychczasowy klucz kwoty 346 proc. dla Węgier, a 654 proc. dla Austrii.

Wiedeń. Dziś przed południem odbyło się posiedzenie plenarne bawiące w Wiedniu węgierskiej deputacyi kwotowej. Uchwalono zgodzić się na kwotę kompromisową 346 proc. dla Węgier i żądać ustanowienia tej kwoty na lat dziesięć.

Żądania Czechów.

Wiedeń. Wczoraj przedpołudniem odbyła się tu konferencya posłów, należących do wszystkich stronnictw czeskich, na której uchwalono domagać się od rządu utworzenia nadzwyczajnego funduszu meljoracyjnego i składania corocznie na ten fundusz odpowiednich kwot.

Zawieszona uchwała.

Wiedeń. Namiestnictwo zasystowało uchwałę wiedeńskiej Rady miejskiej, o nałożeniu podatku gminnego na Towarzystwa akcyjne. Stało się to na skutek rekursu, wniesionego przez owe Towarzystwa.

Rezydencya na Wawelu.

Wiedeń. Wniesiony wczoraj przez rząd w Izbie posłów projekt ustawy, dotyczący sprzedania zbytecznej nieruchomości państwowej na Wawelu w Krakowie, zmierza do urzeczywistnienia powziętej przez galicyjski Sejm kraj. z okazji jubileuszu rządów cesarza uchwały, aby starodawny zamek na Wawelu przemienić w rezydencyę dla monarchy.

W tym celu mają być pozostające w użytkowaniu zarządu wojskowego zbyteczne budynki na Wawelu sprzedane krajowi, a wspomniany zarząd z uzyskanych stąd funduszy wykona budowle, w miejsce sprzedanych. W uwzględnieniu celu tych transakcyj i ze względu na postępowanie w analogicznych wypadkach zawiera wspomniany projekt ustawy także wniosek o uwolnienie powyższej sprzedaży od należności stemplowych.

Arcyks. Otto na Hradczynie.

Praga. Jedno z pism tutejszych donosi z rzekomo pewnego źródła, iż arcyksiążę Otto (brat następcy tronu, arc. Franciszka Ferdynanda) zostanie wkrótce mianowany komenderującym generałem w Pradze i zamieszka na Hradczynie. Jest to dawne życzenie Czechów, aby jeden z członków rodziny cesarskiej zamieszkał stale w Pradze.

Ukarany brutal.

Tryest. Kelner tutejszy Tosini, który przed kilku miesiącami został posiekany pałaszem przez porucznika Abińskiego za to, że odmówił mu dostarczenia papierosów, otrzymał obecnie sądownie mu przyznane odszkodowanie w kwocie 10.000 kor. Porucznik Abiński skazany został nadto przez sąd wojskowy na utratę szarży i 6 lat więzienia.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Złote runo“, dramat współczesny w 3 aktach St. Przybyszewskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było — 0° R.

Na Dcm polski w Morawskiej Ostrawie złożył p. Jan Majsenhalter 10 kor.

W sprawie sanacyi lwowskiego magistratu. Komisya dyrekcyi skarbowej, o której wydelegowaniu pisaliśmy, rozpoczęła wczoraj lustracyę biura egzekucyjnego magistratu. W skład komisji wchodzi trzech radców dyrekcyi skarbowej, a ponadto, jako jej przewodniczący, starszy radca p. Fritz.

Z teatru. Amfiteatr był dość dobrze zapewniony; zegnano się z „Lohengrinem“, śpiewanym wczoraj po raz ostatni w bieżącym sezonie operowym. Przedstawienie, kierowane bardzo starannie przez kapelmistrza Spetriniego, szło gładko i w dobrych tempach. Pani Kasprowiczowa, doskonała w trudnej partyi demonicznej Ortrudy, otrzymała piękny kosz kwiatów.

Nowe Towarzystwo akcyjne. Prezydent ministrów jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych, w porozumieniu z ministerstwem handlu, udzielił p. Stefanowi Weissowi, dyrektorowi bukowińskiego kredytowego ziemskiego zakładu w Czerniowcach i właścicielowi browaru parowego w Korolówce, pozwolenia na założenie Towarzystwa akcyjnego pod firmą: „Akeyjne Towarzystwo browaru w Korolówce pod Kołomyją“ z siedzibą w Korolówce i zatwierdził statuty tegoż Towar.

Pojedynek. Woble odbył się wczoraj we Lwowie między p. W. a p. R. Obydwaj lekko ranni: Pierwszy otrzymał cięcie w twarz, drugi w głowę.

Zbieg z wojska. Żołnierz 80 p. p. Jan Piecuch zbiegł onegdaj z kozar.

Małżeństwa w Anglii. Wiadomo, że kraj ten był jedyną ucieczką dla zakochanych par, które pragnęły połączyć się węzłem małżeńskim, a skutecznie tego nie mogły z powodu przeszkód stawianych im w innych krajach Europy. Obecnie jednak Anglia będzie czyniła równe trudności w dawaniu ślubów i zakochani nie będą mogli z taką łatwością łączyć się i poślubić, jak dawniej. Jeden z członków Izby — wzruszony unieważnieniem pewnego małżeństwa zawartego w Anglii, wniósł projekt utworzenia prawa, na mocy którego każdy cudzoziemiec chcący zawrzeć związek małżeński z Angielką, będzie musiał okazać księdzu i urzędnikowi cywilnemu — pod karą 2.500 franków lub roku więzienia certyfikat konsula albo ambasadora, deklarujący znaczenie małżeństwa w rodzinnym kraju tegoż cudzoziemca, tak samo, jak w Anglii.

Meeting sług. W Londynie odbył się meeting olbrzymi w Hyde Parku, meeting służących. Kilka tysięcy lokaj, pokojówek, kucharzy, stangretów. Wszyscy wyluszczyli swoje skargi i pretensje. I tak: jeden z lokajów żalił się, że codziennie musi czyścić rower, pokojówka oskarżała swą panią za to, że sprzedaje stare suknie, zamiast rozdawać je pomiędzy służbę. Inni w długich przemowach uskarżali się na skąpstwo państwa, przez co piją złe whisky i palą szkodliwe cygara. Słowem — wobec tylu słusznych powodów do skarg, należy spodziewać się najfatalniejszych skutków i groźnej rewolucji.

Szpital dla ptaków. W Londynie ptaki są uprzywilejowanymi istotami. Skoro zachorują, mogą być pielęgnowane przez najpierwszych lekarzy w szpitalu, który jest dla nich utworzony. Szpital ten ufundowany przez dr. Walla, bardzo znanego w Anglii lekarza — składa się z kilku wspaniałych budynków. W pierwszym z nich są sale konsultacyjne, apteka, laboratorium, w którym jeden z najpierwszych lekarzy zajmuje się preparowaniem lekarstw. Obok — jest sala, gdzie dr. Wall przeprowadza operacje — składa złamane łapki, skrzydła i to za pomocą przyrządów, które unieruchamiają zupełnie chore zwierzę. Inna budowla zawiera pomieszczenie dla chorych pacjentów. Są tam papugi, gołębie, kolibry. Co rano klatki są czyszczone i desinfekcyonowane. Osobny oddział przeznaczony jest dla chorób zaraźliwych. Szpital jest zawsze przepelniony. Codziennie właściciele otrzymują biuletyny zawiadamiające ich o stanie zdrowia ich ptaków.

Paryż. Prokurator republiki otrzymuje miesięcznie 600 skarg o wiarołomstwo!!! to jest dwadzieścia dziennie. Odrzuciwszy połowę, jako fikcyjne pretensje zazdrości zaślepionych małżonków — pozostaje jeszcze trzysta zdrad miesięcznie!

Ruiny w wystawy powszechnej w Paryżu są po prostu eldorado dla pomysłowych złodziei. Mnóstwo ich zjawia się na placu i w budynkach wystawowych i kradnie w dzień biały brzozy, szyby, całe fizy, belki — schody, ładując na fury i udając nabywców. Jeden z takich złodziei zjawiał się u senatora S. i sprzedał mu koła, które służyły na wystawie do kontrolowania liczby wchodzących widzów. Pan S. kupił je, chcąc umieścić w swoim ogrodzie i opleść je dzielnym winem. Złodziej udał się z olbrzymim wozem na plac wystawy, wykopał owe koła razem ze słupami — i naładował na wóz. Nieszczęściem jednak koła owe okazały się tak ciężkie, iż konie nie mogły ruszyć z miejsca. Przybyli policjanci, którzy z całą gorliwością dopomogli wozowi wyruszyć w dalszą drogę. Lecz o kilkanaście metrów od wystawy zatrzymał wóz przypadkowo przechodzący inspektor i koła odebrał. Złodziej jednak uciekł i do tej chwili znaleźć go nie mogą. Inny złodziej sprzedał jakiegoś przedsiębiorcy — schody pewnego pawilonu, mieniając się jego

właścicielem. Inny znów posprzedawał witraże i najbezcenniej przez całe tygodnie dozorował swoich robotników, którzy wyjmowali owe witraże z kopuły sali zabaw. Owych komicznych kradzieży po prostu naliczyć nie można.

Związek naukowo-literacki urządził w sobotę, dnia 30 bm. odczyt dra L. Eliasza-Radzikowskiego „O stylu zakopiańskim“ (z obrazami świetlnymi) w sali Zakładu fizycznego uniwersytetu (ulica Długosza 8). Początek o godz. 7 1/2.

Z Sokola. W sobotę 30 b. m. o godzinie 8 wieczorem, w razie zaś braku kompletu w poniedziałek dnia 1 kwietnia o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Sokola we własnej sali.

Szkoły kadeckie. Namiestnictwo ogłasza: Z początkiem roku szkolnego 1901/1902 (połowa września), przyjęci będą uczniowie do szkół kadeckich w niżej w przybliżeniu oznaczonej liczbie a to: na I rok szkół kadeckich dla piechoty w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze po 90, na I rok szkół kadeckich dla piechoty w Karlstad, Königsfeld na Morawie, w Łobzowie pod Krakowem, Hermanstacie, Tryjeście, Marburgu, Libenau pod Gracem, Preszburgu, Innsbrucku, Temeszwarcze, Kamenitz pod Piotrowaradynem, Strass koło Marburga i we Lwowie po 30 do 50; na I rok szkoły kadeckiej dla artylerji 90, na I rok szkoły kadeckiej dla pionierów 50; na I rok szkoły kadeckiej dla kawalerji 50.

Do wyższych klas tych szkół przyjęci będą aspiranci tylko w miarę opróżnionych miejsc.

Przyjęcie na IV rok, a do kadeckiej szkoły dla artylerji i pionierów na III rok nie jest dopuszczalne.

Podania o przyjęcie wnieść należy najpóźniej do 15 sierpnia b. r. wprost do komendy najbliższej szkoły kadeckiej dla piechoty względnie do właściwej komendy szkoły kadeckiej dla kawalerji, artylerji i pionierów.

Blizsze postanowienia co do warunków przyjęcia do szkół kadeckich są zawarte w przepisach o przyjmowaniu aspirantów do tych szkół (Vorschriften über die Aufnahme von Aspiranten in die k. und k. Cadettenschulen (Auflage vom Jahre 1900)), które jak i pojedyncze egzemplarze konkursu nabyć można w nadwornej i państwowej drukarni lub w nadwornej księgarni L. W. Seidla i Syna we Wiedniu.

O zdrowej i pięknej płci.

Skóra składa się z tkanki komórkowej i włókien sprężystych, ściśle ze sobą splecionych, przez które z głębi ciała do warstwy naskórnej dochodzą naczynia krwionośne i nerwy. Po nad powierzchnią skóry właściwej wznoszą się zewnątrz brodawki, tworzące warstwę brodawkową.

Najwięcej takich brodawek znajduje się na dłoni, podszewie i pod paznokciami, niektóre z nich zawierają ciała, zwane dotykowemi, mianowicie na końcu palców, co dało może i słusznie powód Mesmerowi do przypuszczenia, że są ludzkie, mający własność magnetyzowania. Brodawki te są pokryte warstwą naskórkową. Gdy po sparzeniu tworzą się na skórze pęcherze, jest to naskórek, który wznosił się po nad powierzchnię skóry, oddzielony od niej wodą, z krwi wypoconą. Wogóle dzieli się skóra na trzy główne warstwy: na naskórek, skórę właściwą i warstwę tłuszczu. Tu należą jeszcze paznogie, włosy, gruczoły potowe i terebki tłuszczowe.

Ze wszystkich części organizmu naszego jest twarz najbardziej narażona na wpływy atmosfery i działanie powietrza. W lecie działają na nią silne promienie słoneczne, w zimie wiatry i zamiecie śnieżne, połączone nieraz z dotkliwym zimnem. Dlatego też potrzeba hartować twarz umywaniem zimną wodą; letnią wodą myć się nie powinno, bo to wydelikacja twarzy i sprowadza wczesne zmarszczki. Najgorzej działają kosmetyki, jak woda księżca (*eau de princesse*), woda królewska, pulcheryna, *Eau de Lys*, rosa piękności i wszystkie mydła, ocy toaletowe, mleka odmładniające. Wszystkie te środki nie tylko psują skórę, ale i odbierają zarazem czerstwość cery, sprowadzają pęknięcie skóry i tworzenie się zmarszcz-

ków. Szkodliwe są także tak zwane blansze i róże gdyż zawierają w sobie niedokwas ołowiu, który szkodliwie działa na skórę, a tego przykładem są aktorowie i aktorki, środków tych używający do zbytku. Następstwem tego bywa wziędnienie twarzy, zmarszczki i utrata świeżości cery.

Nacieranie cytryną czoła i uszu szkodzi, a nie wiele pomaga cielecina i surowe mięso. Panienki i panie, używające kosmetyków, nie mogą się podobać myślącemu mężczyźnie, gdyż zamiast zdrowej i czerstwej twarzy, widzi on sztuczne malowidło, z którego przy cieplejszej temperaturze, jak n. p. na balach, wieczorkach i t. p., skutkiem potu tworzą się najróżniejsze heroglify. I czuły mąż nie będzie uszczęśliwiony, jeśli pocałowałszy swą żonę, uczuje w ustach mdlawo-słodkawy smak blejwajsu. Cóż tedy czynić, by utrzymać i zachować skórę piękną i czerstwą? — zapytają mnie piękne panie!

Oto odpowiedź: Hartować ją zimną wodą z rana i wieczór, nie używać żadnych mydeł kolorowych, a tak zahartowawszy skórę, można być pewną, że się uniknie chorób, wynikających z wydelikacenia, jak n. p. róży w twarzy, róży w nosie, krost, liszajów i t. d. Aby skóra była gładką i nie marszczyła się, dobrze jest na noc smarować ją olejkami migdałowymi, zrobionym świeżo ze słodkich migdałów, potem nazajutrz obmyć twarz świeżą zimną wodą. Niektórzy lekarze radzą myć twarz otrębami migdałowymi, ale takowe radzę używać bez dodatku olejków eterycznych. Paniom, które konieczne chcą mieć cerę białszą, radzę dodawać do wody zwyczajnej 20 kropli tynktury benzoesowej, czyli t. zw. panieńskiego mleka. Mogą także używać pudru czyli mączki ryżowej, ale trzeba umieć ją w domu sporządzić, bo w aptekach nie sprzedają czystego prawdziwego pudru ryżowego. Jeśli cera jest niezdrową skutkiem jakiejś choroby wewnętrznej lub natrny skrofulicznej, wtedy należy się udać do lekarza. Chcąc czoło ochronić od zmarszczek, należy je codziennie przemyć zimną wodą, również i oczy. Znam bardzo wiele starszych nawet pań, które tym sposobem postępując, zmarszczek nie mają, gdyż przeciwnie młode panienki przed dwudziestym rokiem życia, dostają już zmarszczek na czole, jedynie wskutek używania kosmetyków.

Depesze handlowe.

Z targu piątecznego.

Wiedeń, 29 marca. Zamknięcie wczor. giełdy popo-
Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 718—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 719—, Akcje anglo-banku 286-50, Akcje Unionbanku 571—, Akcje Länderbanku 436-50, Akcje Bank vereinu 505—, Akcje Bodencredit 942—, Akcje Gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 695—, Akcje kolei południowych 105-50, Akcje Tramway A. 294—, B. 290—, Akcje kolei Elbethal 511-50, Akcje kolei półn. 82-70, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 486-50, Akcje Rima Muranyi 527-50, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1810—, Akcje Fabryki broni 316—, Akcje tureckie tytoniowe 295—, Oblig. węg. ind. 91-85, Renta majowa £8 15, Austr. Renta koronowa 97-10, Węg. Renta koronowa 92-75, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 91-40, 4 proc. listy Banku kraj. 91-50, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99-50, 4 proc. listy Banku hip. 90—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98-25, 5 proc. listy Banku hipot. 109-50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96-40, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 93—, 4 proc. Pożyczka m. l. wowa 87-50, Losy tureckie 108-75, Marki 117-55, Ruble 253-25.

Nachbörse: Kredyty 719—, Elbe hal 500—, Alpiny 487—.

Uspokojenie przejściowo silne, walory międzynarodowe słabe, targ lokalny silny, zamknięcie ze względu na Berlin — słabsze.

Berlin, 29 marca. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 225-90, Staatsbank 148-50, Disconto Coman-

204 PONAD SIŁY.

PGWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Jednak należę do rasy, która dzielnie walczy, jak mówisz, moja Aryo.

— Lecz jesteś z rodu, który walczył setki lat i musiał się zmęczyć.

— I kładzie się do snu? — zapytał.

— Subtelność odbiera mu siłę czynu, bo czyn w samym swem założeniu jest brutalny. Chcąc działać, trzeba zdobyć miejsce. Walka jest brutalnością życia, ale i jego energią.

Popatrzała w bładą, delikatną twarz towarzysza i w jego szare, głębokie, wielkie oczy.

— Pracowaliście ciężko — rzekła serdecznie. — Krew wasza broczyła pola bitew i kominaty zamków. Mordowano was. Czas odpocząć.

— Czas spocząć — poprawił ją spadkobierca roli swego rodu.

— Tego nawet nie pomyślałam. Bo kto wie, czy syn hrabiego nie odrodzi energii rodu?

— Synowie odradzają się przez matki — powiedział smutno.

— W tej chwili wracali do salonu Suess z Tadeuszem.

Suess zwrócił się z zapytaniem do księżnej, Tadeusz podszedł do Maryni i Podiebrada.

— A zatem — mówił wesoło, siadając — Niemiec centralista, w panowaniu Niemców widzący szczęście i dobro ludzkości, z nienawiści do wła-

snego rządu będzie nam pomagał do rozwoju naszego przemysłu.

— To wyborne — pochwyliła Marynia. — Jeżeli to pańskie dzieło...

— Własne i dzieło Suessa — i szczęśliwego trafu.

— Ze? — zapytał Podiebrad.

— Ze sto tysięcy robotników polskich będzie miało zarobek, a dziesięć tysięcy ludzi utrzymanie...

— Czy pan pozwolił na jedną uwagę?

— Z przyjemnością.

— Celem jest tu byt?

— Niezawodnie.

— Nie wszystkoż jedno, jeśli sto tysięcy trzyma gęby swe przy trawie: czy to są gęby niemieckie, polskie lub czeskie?

— Nie, nie wszystkoż jedno — odparł poważnie Tadeusz. — Bo jeśli postęp jest prawem rządzącym, to na gęby, trzymane przy trawie, przyjdzie czas, że oderwą wzrok od trawy i spojrzą na „błękit i Boga“. A więc wolę, aby gęby, jedzące dziś trawę, były polskie lub czeskie, a nie niemieckie.

— I to jest tajemnica różnic naszych poglądów — powiedziała Marynia — i to jest dzisiejsza praca dla kultury naszego społeczeństwa. Nie narzucamy postępu, jeśli on jest składową cząstką naszego organizmu, lecz mamy prawo dać tyle miejsca gębom, dziś trzymanym przy trawie, aby one, mając jej dosyć, zapragnęły spojrzeć „na błękit i Boga“. I wtedy spojrzą bez nas...

Nastała cisza, w której Tadeusz przemówił do Podiebrada.

— Ziomkowie pańscy, Czesi, wyborne tę walkę rozumieją. Dosyć zdobywają miejsca.

— Zdawało mi się, że to tylko walka gęb o żer.

— Historia wasza ostatnich pięćdziesięciu lat poświadcza moje twierdzenia. Czechy zdobywają na Niemcach miejsca dla gęb, a jednocześnie i ich duchowe życie rośnie zadziwiająco.

Podiebrad milczał, Tadeusz mówił dalej ciepło.

— I ja rozumieć rozkosz w spędzaniu życia na odczuwaniu cudów natury i sztuki i jej szlachetnych wpływów wśród wielkiej, proroczej poezji, wstrząsających dramatów... Upajam się dziełami malarstwa i tonami muzyki. Odczuwam nawet najdelikatniejsze tchnienia dekadentyzmu, jak gdybym był Aleksandryjczykiem w pierwszym wieku chrześcijaństwa. Lecz cóż, nurzać się w abstrakcyach, choćby wydelikacyjnych nieskończonością, czerpaną z po za świata, nie wolno mi, nie wolno, nie wolno. Jeżeli postęp jest koniecznością ludzką, konieczność ta tkwi i we mnie i woła na mnie o formę. Zdaje mi się, że jestem w mgławicy jądrem, czerwonym punkcikiem, przyszedłem sercem w tworze. Obowiązkiem moim poruszać się — czyż mogą stanąć na cześć choćby najsubtelniejszego dekadentyzmu? Nie! Lud biedny, czując, że mgławice nasze nie ruszają się — ucieka za morza do gotowych form i tam składa krwawicę swoją i z uciulanym groszem wraca na ojczysty zagon.

Oto, jakich dróg szuka postęp do swego istnienia. Nie jestem jego twórcą, lecz pragnę być sercem mgławicy, nagromadzonej w mym kraju. To jest powinność i idę tą drogą, bo muszę. To jest także moje osobiste prawo postępu i idę za jego rozkazem. Gdybym nie poszedł, uważałbym się za zdradę względem siebie samego i praw, które mną rządzą.

(C. d. n.)

dit 188-40, Berlin. Tow. handl. 152-25, Laura 214-50 Bochumer 196-50, Kolej póln. wschodnio pruska 89-25, Ruble za gotówkę 216-05, Kolej warsz.-wied. 299-50, Kolej morza śródziemnego 99-10, Kolej Meridional 135-25, Losy tureckie 113-1, Renta włoska 95-75, „Harpener“ kopalnie węgla 181-50, Kolej Marienburg-Mławka 72-75, Konsolidacja 336-75, Lombardy 25-80, Kolej Henry 107-75, Niemiecki bank narodowy 126-90, Kanada Profeder 93-60, Akcyce żegluga hamburskiej 129-90.

Frankfurt, 29 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 225-40 Staatsbahny 148-00, Lombardy 25-90, Alpiny 246-— Austr. renta papierowa 98-05, Austr. srebrna renta 97-80, Austr. złota renta 99-80 Węgierska złota renta 98-65 Uniolbanki —, Akcyce elektr. — Kolej póln.-zach. 119-40 Usposobienie spokojne.

Budapeszt, 29 marca. Wczor. gieł. Austr. kred. 720-—, Węg. bank kred. 726-—, Węg. bank eskontowy 448-—, Węg. bank hipoteczny 467-50, Węg. ren. koronowa 92-55, Rimmuntania 527-—, Austr. renta złota 117-75, Węg. bank dla przem. i handlu 147-—, Staatsbahny 695-50, Koleje uliczne 611-50, Węg. poz. premiowa 177-—, Austr. renta koronowa 97-35 Elek. kol. uliczne 294-— Ganz & Co. 3150, Salgotarjauer 620-—, Akcyce elektr. 251-— Usposobienie spokojne.

Berlin 29 marca. Wczor. giełda wiecz. (Nachtboerse) Kredyty 225-90 Staatsbahny 148-50, Lombardy 25-85, Ros. banknoty (ult.) 218-05, Disconto Comaudit 188-40, Kolej Transwalska: 1899 r. certif. — Usposobienie słabsze.

Paryż, 29 marca. Wczor. giełda Cred. foncier — 4 proc. pożyczka rumuńska 1898 r. —, Grecka pożyczka 198-— proc. hiszpańskie Extérieurs 73-27. Usposobienie spokojne.

Hamburg, 29 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 225-90, Lombardy 25-90, Staatsbahny 148-65 Austr. złota renta 99-80, Węgierska złota renta 98-—, Srebro —— płacono, —— żądano. Srebrna renta 97-75 Włoskie 95-50 Losy z 60 r. 141-— Usposobienie słabe.

Targ zbożowy i towarowy,

Budapeszt, 29 marca. Pšenica na kwiecień 7-60 do 7-61, pszenica na październik 7-67 do 7-68 żyto na kwiecień 7-65 do 7-66, żyto na październik 6-71 do 6-72 owies na kwiecień 6-35 do 6-36, kukurydza na maj 5-28 do 5-29, na lipiec 1901 5-41 do 5-42, rzepak na sierpień 12-50 do 12-60. Usposobienie spokojne

Wiedeń, 29 marca. Cukier (spokoj.) 23-60. do — Nafta galicyjska —. (niezmieniona); Spirytus (słaby) 40-80 do —.

Berlin, 29 marca. Banknoty austriac. 85-10, Spirytus 44-50.

Paryż, 29 marca. Trzyprocent. renta 101-32. Mąka 23-15.

Frankfurt, 29 marca. Austr. kred. 225-40, (kurs kwietniowy), Laura —, Disconto 188-30, Koleje państwowe 148-60; Alpiny —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17-19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące i wykona je takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Drobne ogłoszenia.

ILKA tysięcy korey kartofli gorzelnianych, Andersony, na sprzedaż od majątku koło Cieszanowa, staeya Lubaczów, Oferty przyjmuje M. Jonasz, bankier, Lwów 1733

335 Recept

Piecznia ciast drożdżowych, tortów, ciastek, robienia lodów, likierów itd. przez autorkę praktycznej kuchni

Róża Makarewiczową,

do nabycia w księgarniach lub u autorki, Lwów, ul. Cicha 1. Cena 2 kor., z przes. poczt. k. 2-40. 1861

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przynależnościami. 1753

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokój kawalerski, stajnie. Kurkowa 14. 1753

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“ 1753

Parcela budowlana 877 sążni kw., o dwóch frontach na Wólce do sprzedania. Blizsza wiad. ul. Wulecka, Willa Alsner. 1870

Examinowany maszynista, ślusarz, kawaler, obznajomiony z każdą konstrukcją maszyn parowych, aparatów wodnych i światłem elektrycznym poszukuje posady. Adres: „Maszynista“ p-r. Schodnica. 1957

Na Święta!

Masa Migdałowa funt 80 cent. Masa orzechowa funt 60 cent. Wszelkie zamówienia na Cukry, Baranki, Torty, Przekładance, Baby, Kołaczki, Mazurki, Serniki itp. wykonywuje starannie Cukiernia Czesława Schneidra, Lwów, Batorego 32. 1965

3 pokoje, ładnie umeblow. frontów z osobnym wchodem. Śródmieście Korniaktów nr. 1, II. p. 50. 1994

Polwark Sieciechów p. Podliski małe ma do zbycia: 190 litrów mleka zbieranego po 4 ct., jeszcze kilka korey konicyzny czerwonicy oraz proszki wielkanocne od 5 zlr, 1978

Kto dostarcza w wozach ładunkowych węgiel reortowy, jesionowy, brzozyowy i sosnowy? Oferty uprasza się do Ekspedycji Anonów: Rudolf Mosse Stettin, pod W. J. 1355. 1983

PIECZENIA

„Ciast Świątecznych“

Florentyny i Wandy Wydanie szóste 1986

Cena 1 kor. 20 h.

Po przestaniu przekazem pocztowym 1 kor. 32 hel. wysła franko. Drukarnia narod. Stan. Maniecki i Sp. Lwów — Kopernika 9.

We wszystkich księgarniach.

Do sprzedania kamienica z placem budowlanym, 6 lat wolna od podatku — ul. Józefa Bema 20b. Potrzebna gotówka 9.500 zł. Blizsza wiadomość: ul. św. Mikołaja 11. II. p. drzwi na prawo. 1990

Kupię dobrze tuczone woły każdego czasu za pośrednictwem lub bez tegoż. Adres: Józef Demeter rzeźnik, Rynek 1. 17 Lwów. 883

Wapnie pokojowe, drewniane. Meble kuchenne sprzedaje najtaniej Karol Mydlarski, Kurkowa 14. 1285

Nowości Koldry puchowe nadzwyczaj trwałe, lekkie i ciepłe sztuka 16, 18, 20 zlr. Koldry na owczej wełnie począwszy od 4 zlr. Materace wiosenne od 14 zlr. za 3 poduszki poleca Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5. 49

Herbatniki 1/2 kg. 80 ct. Karmelki 1/2 „ 60 „ Pomidki 1/2 kilo 80 „ Cukry deserowe w kartonie 1/2 kilo 1-— zł Ciasta doborowe po 4-5 ct. poleca CUKIERNIA

Czesława Schneidra Batorego 1. 32. 1270

Klacz wierzchowa, zupełnie ujeżdżona. 16 miary, jest do sprzedania. Zarząd dóbr Jabłonów, ost. p. Suchostaw. 1822

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 29 marca 1901 roku.

ZŁOTE RUNO

dramat współczesny w 3 aktach Przybyszewskiego.

OSOBY:

Rembowski, dyr. zakładu leczniczego p. Solski
Irka, jego żona p. Bednarzewska
Ruszczyce p. Chmieliński
Łączki, lekarz zakładowy p. Hierowski
Zygmunt Przełowski, literat, daleki kuzyn pani Rembowskiej p. Tarasiewicz
Nieznajomy p. Węgrzyn
Lokaj p. Bielecki

Wydział powiatowy w Jarosławiu rozpisal

KONKURS

na posadę lekarza okręgowego w Moszczanach,

z poborami 1.600 koron rocznie, termin do wnoszenia podań 20 kwietnia 1901. Wyjaśnień udziela Wydział powiatowy w Jarosławiu.

Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

WIEK XX.

najtańsze pismo codzienne przynosi najnowsze wiadomości z kraju i ze świata.

! Dwa feljetony!

WIEK XX.

wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczór i podaje: treściwe wiadomości z kraju i zagranicy, artykuły społeczne i literackie, kronikę zamiejscową, kursy giełdowe, telegrafy z ostatniej chwili, jakich żadne pismo podać nie może.

Ważniejsze zdarzenia ilustrowane rycinami.

Niebywała premia dla prenumeratorów WIEKU XX.

Każdy prenumerator może za bagatelną cenę 30 koron ryczałtowo lub kwartalnie w ratach po 8 koron, nabyć całą bibliotekę, złożoną z 113 tomów.— Biblioteka składa się z dzieł znakomitych autorów polskich i zagranicznych. Kto uiszczy kwotę 30 koron ryczałtowo, otrzyma całą bibliotekę odrazu. Prenumeratorzy płacący ratami, otrzymają ją w czterech seryach. Trzy pierwsze sery liczyć będą po 25 tomów, czwarta 38 tomów. Wysyłka nastąpi po uiszczeniu każdej raty na koszt odbiorcy.

Prenumerata miesięczna wynosi: we Lwowie 1 kor. na prowincyi k. 1-50. Egzemplarz 5 helerów.

Adres: Wiek XX., Lwów, Chorążczyzna 1. 19.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 28 marca 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: Description of bonds and interest rates, and numerical values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of foreign bonds and interest rates, and numerical values.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and interest rates, and numerical values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of priority railway bonds and interest rates, and numerical values.

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Table with 2 columns: Description of Hungarian bonds and interest rates, and numerical values.

Anno publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of public loans and interest rates, and numerical values.

Listy zastawne, Oblig. hipot.

Table with 2 columns: Description of mortgage bonds and interest rates, and numerical values.

Table with 2 columns: Description of various bonds and interest rates, and numerical values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Description of priority bonds and interest rates, and numerical values.

Różne losy

Table with 2 columns: Description of various lottery tickets and interest rates, and numerical values.

Akcyce przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares and interest rates, and numerical values.

Akcyce banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of bank shares and interest rates, and numerical values.

Akcyce przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares and interest rates, and numerical values.

Berlin, dnia 28 marca:

Table with 2 columns: Description of Berlin market data and interest rates, and numerical values.

Warszawa, dnia 28 marca:

Table with 2 columns: Description of Warsaw market data and interest rates, and numerical values.

Petersburg, dnia 28 marca:

Table with 2 columns: Description of Petersburg market data and interest rates, and numerical values.